CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ.
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 118 (8346) — Środa, dnia 26 maja 1926 r. — Rok XXXIV

Zgromadzenie Narodowe.

Według powszechnych przewidywań 31 maja bież. roku Sejm i Senat połączone w Zgromadzenie Narodowe po raz trzeci w historji polskiej przystąpią do wyboru głowy państwa — Prezydenta Rzeczypospolitej 555 posłów i senatorów zgromadzonych w parlamencie przy ulicy Wiejskiej dokonają szczególnie ważnego aktu państwowego i w szczególnie ważnym dla państwa momencie. Przyspieszony bieg historji polskiej ostatnich dni oraz żywiej pulsujące życie polityczne pozwala twierdzić z całą pewnością że nowy Prezydent Rzeczypospolitej będzie jednostką pozbawioną tych wad organicznych, któremi Konstytucja obdarzyła jego poprzedników. Zarówno ś.p. Prezydent Narutowicz jak i b. Prezydent Wojciechowski piastowali najwyższą władzę w Państwie tylko pozornie, ponieważ przepisy Konstytucji pozbawiały ich możności wpływania na życie polityczne i monopolizowały życie państwowe w rękach Sejmu i Senatu dotkniętych chroniczną chorobą rozdarcia partyjnego Przed wystąpieniem marszałka Piłsudskiego na arenę polityczną tu i ówdzie odzywały się nieśmiało głosy żądające rozszerzenia władzy Prezydenta przedewszystkiem w kierunku obdarzenia go prawem rozwiązywania Sejmu i Senatu. Prawo to Prezydent Republiki posiada prawie wszędzie. Niestety stronnictwa sejmowe zajęte dorywczą grą polityczną nie wsłuchiwały się należycie w głos opinji publicznej, który coraz wyraźniej odwracał się od Sejmu i coraz natarczywiej wskazywał na ulicę wiejską, jako źródło stąd tryska trucizna życia politycznego.

Dziś dla wszystkich staje się jasnem, że pierwszy zwyczajny Sejm Rzeczypospolitej nie dotrwa do ustawowego końca kadencji t. j. połowy roku 1927 a zakończy się w połowie roku bieżącego. — Trudno sobie wyobrazić normalną pracę izb ustawodawczych, która przed 12 maja, odbywała się z reguły w atmosferze przesyconej elektrycznością. Wydarzenia w stolicy są dziś jeszcze i na długo pozostaną fermentem, który niewątpliwie uwidoczniłby się w pierwszej lepszej dyskusji nad pierwszym lepszym błahym wnioskiem formalnym. Stąd wniosek, że Sejm musi przystosować się do pośpiesznego tempa historji w Polsce. To, co było odkładane na koniec roku 1927, to jest kwestja zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej, muszą być załatwione już teraz. Już dzisiaj widać w Sejmie coraz wyraźniejsze przeświadczenie, że po wyborze Prezydenta Sejm musi zająć się zmianą art. 26 Konstytucji w tym kierunku aby Prezydentowi nadać prawo rozwiązania Izb ustawodawczych własną władzą poczem nowy Prezydent Rzeczypospolitej na zasadzie zmienionej Konstytucji Sejm i Senat rozwiąże i zarządzi nowe wybory. W ten sposób wszyscy obywatele polscy byliby widzami wielkiego czteroaktowego dramatu historycznego rozegranego na scenie warszawskiej. Pierwsze dwa akty: wystąpienie marszałka Piłsudskiego na arenę polityczną i drugi akt rezygnacja b. Prezydenta Wojciechowskiego wiadomy wszystkim sposób zostałby odegrany. Odsłonięcie kurtyny przed trzecim aktem pod nazwą „Zgromadzenie Narodowe" zapowiedziane na 31 maja. Czwarty akt pod tytułem „Rozwiązanie Sejmu" odbędzie się w najbliższej przyszłości. Tymczasem jednak za kulisami wielkiego teatru historycznego śledzimy wielką splątaną grę polityczną, krzyżowanie się interesów starcia programów w walce o konsekwencje wypływające z faktów dokonanych — walka tych, którzy konsekwencję tę starają się rozwinąć do najdalszych granic i tych, którzy dążą do osłabienia tych konsekwencji.

Zwołanie Zgromadzenia Narodowego.

WARSZAWA, 25. Pojawiło się obwieszczenie marszałka Sejmu z dnia 22 maja 1926 roku w sprawie zwołania Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Brzmi ono jak następuje:

„Na mocy art. 41 konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku („Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" ust. 44, poz. 267) oraz ustępu 2-go art. 1-go regulaminu Zgromadzenia Narodowego dla wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 lipca 1922 roku zwołuję Zgromadzenie Narodowe na dzień 31 maja 1926 r. na godzinę 10 rano do sali obrad Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,

(—) Maciej Rataj, marszałek Sejmu, przewodn. Zgromadzenia Narodowego".

Kandydatura Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 25. Wbrew poprzednim wiadomościom, „Polska Zbrojna" donosi; że marszałek Piłsudski „zgodził się na wysunięcie swojej osoby, jako kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej".

Oficjalne zawiadomienia.

WARSZAWA, 25. Zostały rozesłane do wszystkich senatorów i posłów telegraficzne zawiadomienia marszałka Rataja o miejscu i terminie zwołania Zgromadzenia Narodowego.

Rozkaz generała Hubischty.

Dowódca VIII Korpusu (pomorskiego)) gen. Hubischta przesyła nam następujące pismo:

D. O. K. Nr. VIII:
L. dz. 7361 Og. Org.

Toruń, dnia 17 maja 1926 r.

„Zawiadamiam, że w dniu dzisiejszym o godzinie 11 minut 5 odczytałem oficerom garnizonu Toruń i rozesłałem do komendantów wszystkich podległych mnie garnizonów następujący rozkaz:

„Wobec tego, że według posiadanych wiadomości Pan Prezydent zrzekł się swego urzędu i przekazał uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Panu Marszałkowi Sejmu Maciejowi Ratajowi, nakazuję wszystkim podległym mi wojskom posłuszeństwo pełniącemu zastępczo funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej Panu Maciejowi Ratajowi i ustanowionym przez niego władzom.

Po tych ciężkich dniach, jakie wszyscy przeżywaliśmy wznoszę okrzyk na cześć jedności narodowej

Niech żyje Ojczyzna!
Dowódca O. K. Nr. VIII
(—) Hubischta, gen. dyw".

Będziemi mieć jeszcze jedną republikę.

PARYŻ, 25 (Radio). Agencja Havasa donosi z Beirutu, że generalny komisarz francuski w Beirucie de Jamele ogłosił w dniu wczorajszym nową republikę Libanon (Góry Libanu — P. R.).

Zwycięska ofenzywa wojsk francuskich w Marocco.

FEZ, 25. (Radio). W niedzielę w zwycięzkiej ofenzywie wojska francuskie w dalszym ciągu zajęły Targist i okolicę. Ofenzywa trwa nadal.

Demonstracje komunistów w Berlinie.

BERLIN. 25. Wczoraj odbyły się wielkie demonstracje komunistów w Berlinie, które jednak nie doprowadziły nigdzie do poważniejszego zakłócenia spokoju.

Cicha tragedja na wschodzie Europy.

W ósmą rocznicę niepodległości Gruzji.

W dniu 26 maja br. przypada ósma rocznica ogłoszenia niezależności Gruzji.

Osiem lat temu prastara stolica Gruzji, Tyflis a z nią cały naród gruziński zrzucił znienawidzone pęta niewoli, ogłaszając uroczysty akt swej niezależności państwowej.

W przeciągu bowiem więcej niż stulecia bohaterski naród gruziński był deptany przez gnębicieli, prześladowany przez carskich katów, hańbiących świątynie i cześć tego narodu.

Ale słoneczna ta kraina, pełna uroku i poezji żyła ciągle myślą oswobodzenia i długi łańcuch powstań narodowych, w których udział brały wszystkie stany narodu — ciągnął się przez ten okres niewoli i męki. Za każdym razem wróg siłą i terrorem tłumił te bohaterskie porywy umęczonego narodu i za każdym razem pojawiająca się jutrzenka wolności gasła wobec brutalnej przemocy gnębicieli.

Gdy jednak w roku 1918 wybiła godzina wolności dla Gruzji i rycerski ten naród ujął w ręce swe ster nawy państwowej, biorąc się do dzieła odbudowy i podniesienia życia kulturalnego i ekonomicznego — znów przyszli nowi ciemięzcy, „bolszewicy—oswobodziciele" i bez wypowiedzenia wojny ujarzmili kraj cieszący się dopiero co odzyskaną wolnością i uznany przez cały świat cywilizowany. Gruzja, która z odmętów wojny światowej wyniosła wolność i niepodległość, popadła znowu w niewolę polityczną i państwową. Tragedja stała się tem większą i bodleśniejszą, iż poprzedziła ją chwila radości i tryumfu.

Już pięć lat minęło, pięć lat walki i rozpaczliwych zmagań z bolszewizmem. Naród gruziński ponownie uległ przemocy, lecz wolności nie wyrzeknie się nigdy i walczyć o nią będzie do ostatka sił.

Naród polski, który podobne przechodził koleje dziejowe, głębiej niż jakikolwiek inny naród odczuwa cichą tragedję Gruzji. I dlatego też emigracja gruzińska, prądy gruzińskie w kierunku odzyskania własnego państwa, w Polsce specjalnie życzliwe i gościnne znajdą schronienie.

W dniu 26 maja ze stolicy wolnej Polski przedstawiciele narodu gruzińskiego niewątpliwie przypomną znów światu, że Gruzja żyje, żyje w męce i woła o ratunek.

A głos ten bohaterskiej Gruzji w sercach polskich, bijących również tętnem umiłowania wolności, ozwie się echem głębokiej sympatji, braterskiego współczucia i serdecznych życzeń lepszej doli.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 25 maja 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	753.6
2) Kierunek wiatru	W.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zachm. umiark.
5) Wilgot. bezwzględna	9.6
6) Wilgot. względna	94%.
7) Temp. powietrza	+11°.8
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. zacały d.	+18°.5
9) Najwyż. temp } z doby ubiegł. zacały d.	+12.0
10) Najniż. temp. } z doby ubiegł. zacały d.	+ 6.9
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+ 1.43

W rocznicę przystąpienia Włoch do wojny światowej.

Dzień 24 maja 1925 r. zapoczątkował dzisiejszą potęgę mocarstwową Włoch.

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

RZYM w maju.

I znów jak po inne lata święcić będą Włochy w dniu 24 maja rocznicę chwili, w której w ostatniej wojnie wystąpiły do boju przeciw Austrji i Niemcom, rocznicę, która zapoczątkowała właściwie erę dzisiejszych nowych Włoch.

Niewielu było propagatorów idei wojny, idei antygermańskiego odwetu. Ci ludzie dzisiaj są szefami silnego rządu narodowego Byli niemal odosobnieni w społeczeństwie, gdy odważyli się przemawiać za wojną. Hasłem ich wyło: niech żyje wojna za Tryjest i Trydent, za braci Dalmatyńców, za cywilizację łacińską, zagrożoną przez germanizm.

Dwuch przedewszystkiem ludzi wysunęło się w tym ruchu na czoło: Benito Mussolini i Enrico Corradini; pierwszy wykuł i ożywił ducha mas, drugi stworzył tę doktrynę narodową, która stanowi dziś credo młodzieży włoskiej. Szła za nimi z początku garstka młodzieży akademickiej, z której wprędce powstał legjon. Garstka ta odważnie wypowiedziała się przeciw germanofilskiej polityce owczesnego rządu i parlamentu.

Podobnie jak w roku 1922 kiedy wojska Mussoliniego stały pod Rzymem, tak samo i w roku 1915 król włoski stał się wyrazicielem woli ludu i wbrew parlamentowi wypowiedział wojnę Austrji bo odczuł i zrozumiał, że zgangrenowany parlament przestał być odbiciem dążeń i umiłowań narodu.

Po wojnie przyszły chwile, kiedy deptano słuszne rewindykacje Włoch na Atlantyku, kiedy wyśmiewano i deptano sławę patrjotów, wojska i wodzów narodu. Kiedy jednak germanofilski rząd Nitti'ego przebrał wszelką miarę, Medjolan rzucił pierwszą iskrę uzdrawiającego pożaru.

Garstka maleńka „czarnych koszul", ożywiona świętym zapałem, nieustraszona i mężna wystąpiła do boju. Zaczęła się walka. Przeciw faszystom stanęły partje lewicowe i rząd Legjony „czarnych koszul" ogniem i mieczem oczyściły jednak włoskie izby pracy, te izby, w których kuły się spiski na zgubę Włoch; ogniem i mieczem wypaliły gangrenę, przywracając ojczyźnie rozkwit i dobrobyt o którym marzyli ci, co walczyli i ginęli za włoską sprawę.

Benito Mussolini duchowy wódz i twórca faszyzmu, dzisiejszy dyktator Wielkiej Italji z dumą wspominać może dzień 24. maja 1915 r. Po jedenastu latach od tej pamiętnej chwili, Włochy są zjednoczone w granicach z ofiarnym trudem osiągniętych, zjednoczone w niezłomnej woli dalszego twórczego czynu, jaśniejące pełnią chwały, tryumfu i mocarstwowej potęgi.

E. Rom-ski.

Międzynarodowy Zjazd bibljotekarski w Pradze.

W ostatnich dniach czerwca b.r. w Pradze Czeskiej odbędzie się zjazd międzynarodowy, bibljotekarzy i miłośników książki, drugi z rzędu po wielkiej wojnie. Pierwszy zjazd powojenny obradował w Paryżu i udział w nim polskich bibljotekarzy i miłośników książki nie został, niestety, zorganizowany tak, aby mógł świadczyć w oczach bibljotekarzy i bibljofilów całego świata, że „miłość do ksiąg w Polsce nigdy nie wygasała, owszem towarzyszyła narodowi polskiemu w najcięższych zmaganiach z dążeniami wynaradawiającemi. Z okazji owczesnego zjazdu ukazała się jednak w języku francuskim praca dr. Stanisława Lama „O książce polskiej piętnastego i szesnastego wieku" jako zeszyt 5-ty Zawodowej Bibljoteki Graficznej, wydana i tłoczona przez Wł. Łazarskiego w Warszawie i stanowiąca, dzięki tej szacie wydawniczej wymowne świadectwo dzisiejszego wysokiego poziomu polskiej sztuki drukarskiej. W pracach tego kongresu ukazały się również dwie rozprawki bibljotekarza Bibljoteki Jagiellońskiej dr. Aleksandra Birkenmajera, z których jedna zwłaszcza — o stanie obecnym bibljotek w Polsce — stanowiła cenny przyczynek informacyjny dla cudzoziemców.

Wśród licznych uchwał jakie zapadły na zjeździe paryskim w roku 1923, na wyróżnienie zasługują:

1) zalecenie zakładania „Towarzystw Miłośników Bibljoteki" przy najcenniejszych księgozbiorach (w Polsce Towarzystwa takie istnieją przy bibljotekach Jagiellońskiej i Uniwersyteckiej Wileńskiej);

2) wyróżnienie dwuch nowoczesnych ustaw o bibljotekach publicznych — czeskosłowackiej z roku 1919 i belgijskiej z r. 1921 — mogących służyć za wzór dla innych państw;

3) polecenie zaznajamiania młodzieży szkolnej ze sposobami korzystania z bibljotek szkolnych i publicznych;

4) zapewnienie w każdym kraju jednej bibljotece narodowej lub centralnej (Polska dotąd nie posiada takiej), zbierania i konserwowania całej produkcji wydawniczej danego kraju.

Wybór Pragi, jako siedziby następnego zjazdu (projektowanego początkowo w r. 1925) świadczy raz jeszcze o umiejętności Czechów organizowania na terenie ich ojczyzny pokazów pięknych ich własnej kultury. Ponieważ zjazd w Pradze zgromadzi elitę uczonych i działaczów zawodowych europejskich w zakresie księgoznawstwa bibljofilstwa i wogóle produkcji wydawniczej Czesi pragnęliby w tej dziedzinie zademonstrować czołowe stanowisko kultury czeskiej wobec pozostałych krajów słowiańskich. Jakież wobec tego są szanse Polski na zjeździe praskim? Z prac przygotowawczych do zjazdu wszczętych jednocześnie prawie we Lwowie, w Krakowie i Warszawie już obecnie spodziewać się można, że w porównaniu ze zjazdem paryskim udział Polski wypadnie w Pradze daleko bardziej imponująco. Wśród zgłoszonych dotychczas referatów widzimy szereg zasadniczych tematów: organizacja bibljotekarstwa w Polsce (St. Demby), współczesny stan bibljografji w Polsce (Wł. Wisłockj), polskie bibljotekarstwo wojskowe (pułk. Łodyński) i inne. Referaty powyższe złożą się niewątpliwie na pewien całokształt takich wiadomości o książce polskiej, które dla wielu bibljofilów i bibljotekarzy zachodnich stanowić będą rodzaj rewelacji.

Obok referatów współczesne wysiłki Polski w dziedzinie wydawniczej będą reprezentowane na Wystawie Książki, jaka będzie zorganizowana jednocześnie ze zjazdem w Pradze. Koło bibljotekarzy krakowskich podjęło się przygotowania udziału Polski w tej wystawie. Wysiłki bibljotekarzy i bibljofilów polskich w celu zapewnienia Polsce na zjeździe praskim reprezentacji, godnej naszej tradycji bibljofilskiej i współczesnej organizacji u nas bibljotekarstwa i bibljografji powinno się spotkać z jaknajżywszem poparciem ze strony rządu Są wszelkie oznaki, że Min. Wyz. rel. i ośw. Publ nie docenia propagandowego znaczenia zjazdu praskiego i nie uważa za pożądane przekroczenia cyfry 15-tu dla grupy osób mających Polskę tam reprezentować. Ponieważ jednocześnie ze strony czeskiej czynione są również pewne starania w postaci wyznaczenia dla polskich bibljotekarzy specjalnie niedogodnych terminów zgłaszania referatów i wogóle udziału w zjeździe, aby Polacy zbyt nie zaimponowali w Pradze gościom z Zachodu, jesteśmy widzami często, niestety, dziś objawu solidarnego wysiłku dwuch obcych sobie organizmów państwowych dla utrudnienia żywego porozumienia pomiędzy narodami. Spodziewać się należy, że czas jednak zrobi swoje i w ciągu dwuch i pół miesięcy, pozostających do zjazdu, chwilowe przymierze polskiej biurokracji z czeskim szowinizmem ulegnie rozbiciu, zwłaszcza jeśli bibljotekarze Polacy sprawę tę na łamach prasy we właściwym tonie poruszą i w prawdziwym świetle przedstawią.

BIBLJOTEKARZ.

Z Teatru.

„Moralność pani Dulskiej".

Ostatnią premjerę sympatyczny nasz zespół zaliczyć sobie może do najchlubniejszych swych kart. Wystawiono znakomitą pełną humoru i jednocześnie pełną tragizmu apoteozę Kołtuństwa i Kabotynerji „Moralność pani Dylskiej" Gabryjeli Zapolskiej.

Sztukę tą wszyscy chyba w Polsce, mający choćby skromne pretensje do kultury, znają, nie wszyscy jednak mieli sposobność widzieć ją na scenie i w dodatku widzieć ją w świetnem wprost wykonaniu. Wystawienie przez zespół „Pani Dulskiej" dowodzi jak poważnym czynnikiem kulturnym jest teatr w naszym mieście od tak dawna placówki tej pozbawionym. Nie będę pisał o samej komedji, zbyt wiele świetnych piór o niej pisało. Pragnę tylko kilka słów powiedzieć o wykonaniu. Nieśmiertelną Dulską kreowała p. Wisnowska. Rolę opracowała ona w każdym najdrobniejszym nawet szczególe, nie zapomniała o najdrobniejszym rysie jej charakteru i dała postać pełną życia, nie wycinankę z papieru, komedjową bohaterkę, lecz Dulską, jakich się niestety może pod innemi nieco zewnętrznemi warunkami spotyka w życiu często. Córeczki Hesię i Melę zagrały p.p. Chabrowska i Kostecka. Obydwie były świetne, zwłaszcza p. Kostecka w roli Meli była rozczulającą. Rozmowa w drugim akcie ze Zbyszkiem wywołała wielkie wrażenie. P. Swięcimska w roli siostrzenicy Dulskiej Juljaniewiczówny nadzwyczajna. Pierwszy raz w Kaliszu miała ona sposobność okazać całą pełnię swego talentu i jej inteligenta i nadzwyczaj subteina gra zasłużyła na specjalne odznaczenie. Pp. Opolska i Puchniewska dały dobrze opracowane sylwetki Hanki i jej chrzestnej matki. P. Jarema w roli Zbyszka był doskonały, przyzwyczaił on zresztą już nas, że wszystkie jego role są zagrane bez zarzutu. Trudną mimiczną rolę Felicjana Dulskiego zagrał p. Nawrocki. Dulski choć milczał lecz żył na scenie i jego cierpienia, a właściwie rezygnacje wszyscyśmy odczuli. Całość jak mówiłem jest bajeczna. Strona dekoracyjna potraktowana z wielką starannością. Co jest zasługą reżysera p. Karola Wojciechowskiego.

„Moralność pani Dulskiej" stanowczo powinna powrócić jeszcze na afisz. Ken.

Organizacyjne zebranie K. O. Związku Legjonistów.

Dn. 23 maja 1926 r. odbyło się organizacyjne zebranie Kaliskiego Oddziału Związku Legjonistów Polskich. Na zebraniu tym powołano do życia Oddział Związku Legjonistów Polskich w Kaliszu. Do zarządu oddziału wybrano: Dr. Piestrzyńskiego w charakterze przewodniczącego, a na członków zarządu wybrano: p. Antoniego Wesołowskiego, p. Jana Kotlarewicza, p. Dr. Ed. Słowika, p. Daniela Sztarka i Stanisława Wróblewskiego.

Następnie zebrani przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani na organizacyjnym walnym zebraniu Oddziału Kaliskiego Związku Legjonistów Polskich w dn. 23 maja 1926 r., legjoniści oświadczają: 1) że stając po stronie swego komendanta wszelkiemi siłami poprą jego wysiłki, zmierzające do podniesienia życia publicznego w Polsce na wyższy moralny i etyczny poziom, 2) potępiają niecne i prowokacyjne napaści reakcyjnej prawicowej prasy na osobę Marszałka Piłsudskiego, 3) witają z radością fakt przyjęcia kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ze strony Marszałka Piłsudskiego, jako jedynego najgodniejszego w Polsce na to stanowisko człowieka.

KRONIKA

25 MAJ	WTOREK Grzegorza P. W., Urbana P. M.
	W. słońca g. 3 m. 30. Z. g. 7 m. 35.
	W. g. 5 m. 3 pp. Z. g. 3 m. 12 r.

— Teatr Polski w Świetlicy. Dziś we wtorek poraz ostatni „Moralność pani Dulskiej". W środę 26 b. m. ujrzy światło kinkietów teatralnych, świetna komedja salonowa L. Vennenilla p. t. „Orzeł czy reszka", która tyle hałasu uczyniła w Warszawie, Lwowie, Poznaniu etc. Dość powiedzieć, że doskonała ta sztuka była graną bez przerwy przez trzy miesiące w Teatrze Polskim w Warszawie. Jest to tak znany gwóźdź sezonu ostatniego. Jak mówię wieści pozakulisowe, obsada tej komedji to istne cacko, a grę artystów jak znamy z jaknajlepszej strony. Kierownictwo dokłada wszelkich starań, aby dać sprawę odpowiednią możliwą w warunkach prymitywnych teatralnego w Swietlicy. Premjera „Orła i reszki" będzie powtórzone w czwartek i piątek poczem ustąpi miejsca komedji Dario Nicodemiego (autora Gałganka) p. t. „Nauczycielka" (sobota 29 b. m.)

— 3-dniowy turniej siódemkowy piłki nożnej w którym jak donosiliśmy w swoim czasie wzięły udział wszystkie kluby piłki nożnej Kalisza, zakończył się w poniedziałek walnem, z góry zresztą przewidzianem zwycięstwem „Prosny". Obszerne sprawozdanie podamy w najbliższym numerze gazety.

— Podatek obrotowy w miejscowości, pozbawionych kas skarbowych dla ułatwienia przedsiębiorstwom wpłat przyjmowany będzie przez oddziały P. K. O.

— Kalisz uratował Łódź od głodu. 8 wagonów mąki przybyło do Łodzi. Konieczność zaopatrzenia Łodzi w znaczniejsze ilości mąki, której brak dał się ostatnio w związku z wydarzeniami politycznemi, ludności we znaki — skłoniła władze do podjęcia w tej sprawie energicznych zarządzeń. Na skutek tych zarządzeń groźba braku mąki została całkowicie zażegnana. Stało się to dzięki wysiłkom starosty kaliskiego p. Tuleckiego, który na zwołanej z właścicielami młynów kon-

ferencji nakłonił ich do natychmiastowego załadowania 8 wagonów mąki przeznaczonej dla Łodzi. Dostawa mąki została w ten sposób unormowana.

— **Zarząd Związku Zawod. Pracowników** Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. Warszawy Oddział w Kaliszu zawiadamia niniejszym, że Sekretarjat Związku mieści się przy ul. Warszawskiej № 8 i jest czynny z wyjątkiem świąt od godz. 10—1 i od 4—7 wiecz.

Zarząd ma nadzieję, że pracownicy umysłowi rozumiejąc obecne ciężkie położenie licznie zapiszą się na członków.

— **Maturzyści Kl. VIII a, VIII b Gimn. Państw. im. Tad. Kościuszki. VIII a.** 1) Albrecht Wilchelm, 2) Bojarynow Mikołaj, 3) Branik Zbigniew, 4) Charszewski Adam, 5) Chechłacz Stefan, 6) Chmielnicki Henryk, 7) Füwst Izrael, 8) Góralski Mieczysław, 9) Hofman Jan, 10) Kohn Wolf, 11) Kowalski Samuel, 12) Kolanowski Zdzisław, 13) Kurzaj Jan, 14) Lewandowski Michał, 15) Messing Michał, 16) Parośski Józef, 17) Pleśkiewicz Zygmunt, 18) Polański Marjan, 19) Piaskowski Jan, 20) Podchlebnik Leib, 21) Seife Moryc, 22) Stępień Władysław, 23) Swiątczak Adam, 24) Szypowski Tadeusz, 25) Weintraub Zygmunt, 26) Wyszomirski Jarosław, 27) Zdziennicki Jan, 28) Zielonka Kazimierz.

VIII b 1) Bieńkowski Stanisław, 2) Czerweny Alfred, 3) Chojnowski Adam, 4) Dybek Tadeusz, 5) Goliński Tadeusz, 6) Głowieńkowski Czesław, 7) Krajewski Alfred, 8) Laskowski Tadeusz, 9) Łapiński Tadeusz, 10) Matuszek Walenty, 11) Motylewski Jerzy, 12) Okoński Władysław, 13) Orłowski Zygmunt, 14) Owoc Jerzy, 15) Pasik Franciszek, 16) Pasik Józef, 17) Pietrzak Franciszek, 18) Pytasz Józef, 19) Siwiński Marjan, 20) Sobczyński Hieronim, 21) Spychalski Zygmunt, 22) Swierczewski Tadeusz, 23) Szadkowski Kazimierz, 24) Schmidt Tadeusz, 25) Trapszo Emiljan, 26) Wyganowski Jan, 27) Wyrembowski Eugenjusz, 28) Zatopiański Kazimierz.

— **Weterynarz wiejski**, dr. med. weterynaryjnej S. Gracz. Część I. O zaraźliwych chorobach zwierząt domowych. Wydawnictwo Bibljoteki Oświaty Ludowej w Wąbrzeźnie. Cena 60 groszy z przesyłką pocztową.

Pożyteczne to wydawnictwo, stawiające sobie za zadanie szerzenie oświaty i wiedzy fachowej w najszerszych warswach ludu naszego, wypuściło pod powyższym tytułem swój szósty z kolei numer.

Broszura ta, napisana przez znanego ze swych prac d-ra Gracza, opisuje w przystępny sposób wszystkie prawie, najczęściej występujące zaraźliwe choroby zwierząt domowych. Poucza ona, jak rozpoznawać chorobę w samym początku jej rozwoju, jak chronić pozostały inwentarz od przenoszenia zarazy, jak leczyć chore zwierzęta, względnie jakie środki stosować należy, aby zarazie zapobiedz, wreszcie zaznajamia czytelnika z najważniejszemi przepisami ustawowemi o zwalczaniu chorób zakaźnych u zwierząt domowych. Jest więc ona niezbędną dla każego rolnika, zwłaszcza, że i cena jej dostepna jest dla każdego, nawet niezamożnego gospodarza. To też życzyć należy, aby znalazła się ona w każdem kółku rolniczem, w każdej bibljotece szkolnej, a zwłaszcza w chacie każdego dbającego o rozwój swego gospodarstwa rolnika, Jest ona tembardziej na czasie, że zbliżająca się pora letnia sprzyja wybuchom i szerzeniu slę zaraźliwych chorób wśród zwierząt domowych.

Kącik radjowy.

Zmiany fal w stacjach angielskich. Stacje angielskie otrzymają wzamian starych następujące nowe długości fal: Londyn 361.40; Aberdeau — 491,8; Belfast — 326,1; Birmingham — 288,5; Bournamouth — 306,1; Glasgow — 405,4; Manchester — 384,6 i Newcastle 312,5.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

47) *Powieść z życia amerykańskiego.*

Opuściła ją wszelka myśl o oporze. Poco? Co chciał wiedzieć? — Czy to, kto zabił tę kreaturę? O tak, o tem mógł się dowiedzieć!

Usłyszała sama własne westchnienie, westchnienie nieskończonej ulgi i przez chwilę czuła się wypoczęta, wolna od olbrzymiego ciężaru który dźwigała długo bez zapału i pod przymusem. Dlaczego patrzał tak na nią bezustannie? Dlaczego twarz jego opromieniał uprzejmy uśmiech? Zaiste, nie było to nic pocieszającego!

Zahuczała na ulicy syrena samochodowa. Był to przeraźliwy dźwięk, jak gdyby wiatr rozdzierał w kawałki krótki, czysty ton. Usłyszała oddech Dardena i nagle wyprostowała się, sama próbując odetchnąć i sapiąc z okropnej trwogi. W twarzy jego przebijał się rys współczucia, ale współczucie to nie ukrywało wewnętrznego jego zadowolenia. Oczy jego błaszczały, jak nigdy. Były jak reflektory, pomyślała — reflektory duszy!

Krzyknęła, rzuciła się naprzód i stanęła. Zakryła usta rękami, oddech palił się w jej gardle a wargi jej były tak suche, jak gdyby spaliło je rozżarzone żelazo. Wstał również i uśmiechnął się, wpatrując się w nią przeciągle jak kot.

Dłuższy czas oczy jej patrzyły pytająco na niego. Potem pochyliła się nagle ku niemu, wyciągnęła błagalnie rękę zmuszając sie do zalęknionęgo szeptu.

— Teraz wie pan o wszystkiem!

— Tak — rzekł łagodnie, - teraz wiem.

Cofnęła się i odeszła aż do stołu. Oparła się o brzeg i wyciągnęła drżącą rękę. Cała jej postawa wyrażała tylko lękliwe błaganie.

— Cóż pan teraz zamierza uczynić ze mną — spytała, a szept jej był dokładnie zrozumiały.

Przekroczył pokój. Nie zdradził żadnym ruchem, że słyszał co ona powiedziała. Twarz jego była tak nieporuszona, iż nie miał sił powtórzyć swego pytania. Padła bezwładnie na krzesło.

Gdy tak patrzyła na niego rozwartemi oczyma Darden zbliżył się do telefonu i ujął słuchawkę Nie patrząc w jej stronę czekał na odezwanie się centrali.

A potem rzekł:

— Proszę powiedzieć ludziom, którzy czekają w poczekalni, że mogą wejść na górę — do mieszkania miss Haskell.

Odłożył słuchawkę i stał zamyślony głęboko przy aparacie telefonicznym. Przypomniał sobie wieczór w ciemnym pokoju i owe trzy słowa, które musnęły go jak dotknięcie piór: „On wraca!" — Przypomniał sobie znów własne zmieszanie, gdy usiłował uświadomić sobie, czy istotnie wyszeptała te słowa, czy też w silnem napięciu chwili poddała mu tylko swoje myśli.

Ta sama zagadka powtórzyła się teraz. Czy siedząc w tym głębokim cieniu, w pobliżu światła wymówiła istotnie nazwisko, o które walczył przez cały ten długi, męczący tydzień? Czy też nazwisko to wślizgnęło się do jego mózgu tylko pód wpływem obopólnego podniecenia?

Ujrzał drgnienie jej ust i mimo mroku zauważył jak ruch muskułów podnosił i opuszczał skórę na jej podgardlu.

Zerwał się. Jakto, a jeśli się mylił, — jeśli myliła go siła pragnień, jeśli nie wymówiła żadnego nazwiska? Zastanawiał się: Skoro ją teraz poproszę, aby powtórzyła,, nie uczyni tego. Spojrzał na nią. Z opuszczonemi oczyma i wpółprzymkniętemi powiekami podobna była do śpiącej kobiety, tylko nic słychać było jej oddechu. Nawet pierś jej nie falowała. Blady spokój jej twarzy i nieobecność jakiegoś ruchu w rysach mówiły o rozpaczy.

Była tak ogłuszona trwogą codzienną, że rozum odmawiał jej posłuszeństwa. cóż ją jeszcze obchodziło, skoro wszystkie jej marzenia rozbiły się? Cóż ją jeszcze mogło obchodzić?? Cóż mogła jeszcze myśleć?

Doszedł do wniosku: Nie, nie powtórzy, jeśli ją zapytam. Muszę zdać się na to, że słowa innych skłonią ją do wyznania. Jest to jedyne moje i jej szczęście.

Litował się nad nią — nieskończenie z nią współczuł.

Przez cały ten długi męczący tydzień współczuł z nią, jakkolwiek nie chciała w to uwierzyć, ale nie tak silnie jak teraz, gdy chciał ją zmusić do mówienia.

ROZDZIAŁ 23.

Ponieważ służąca była nieobecna, Darden przy

Ponieważ służąca była nieobecna, Darden - wpuścił sam przybyłe z dołu osoby. Były tylk trzy: Buckner z zaczerwienioną i opuchniętą twarzą, któremu sama obecność w tym pokoju wydawała się groźna, kapitan Nash, który cieszył się najpierw na myśl o oczekujących go wypadkach i Marla Conner, silna brunetka,, mała zgrabna, której oczy patrzyły pytająco na każdą ogladaną twarz.

Lucy Patton i Tom Malloy mieli również przyjść. Darden rzucił Nashowi pytające spojrzenie, na które kapitan policji odpowiedział szeptem, biorąc go na bok, do wązkiego korytarza.

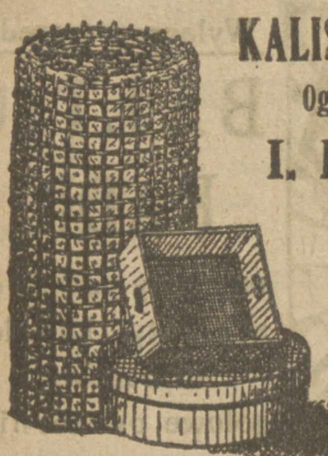
— Malloy przyprowadził Patton, stosownie do pańskiego zlecenia. Lada chwila nadejdą.

Skoro weszli do pokoju, miss Haskell siedziała na górnym końcu szezlonga. Jedna jej ręka ściskała rękę miss Colwin, która usiadła obok niej Nie przedstawiano się, ani nie pozdrawiano. Mary patrzyła na pled leżący u jej stóp, czarne jej powieki były spuszczone. blada twarz nieruchoma.

Darden myślał: Jeśli nie będzie mówić i nie wyzna wszystkiego, znajdę się w trudnem położeniu. Ale pocieszył się, jak poprzednio: Widziałem, jak drgnęły muskuły jej szyji — jak poruszyły się jej usta! Zdradziła mi to!

Stał na dywanie przed oknem i patrzał na innych, jak mówca na swoje audytorjum. Buckner usiadł naprzeciwko szezlonga, tak, że światło lampy znajdowało się między nim a Mary. Z prawej strony senatora, naprzeciw Dardena, po drugiej stronie stołu siedziała miss Conner. Nash oparł się o drzwi prowadzące na korytarz.

(D.C.N.).



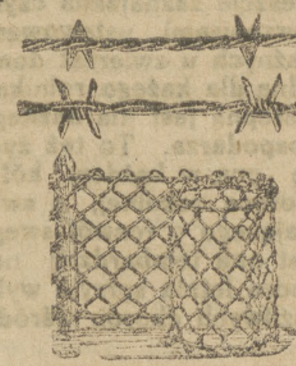
KALISKA MECHANICZNA FABRYKA

Ogrodzeń Drucianych i Tkanin Metalowych

I. KARDOLIŃSKI,

KALISZ,

ul. Nowo-Lipowa 27.



Poleca po cenach najniższych:

KOMPLETNE OGRODZENIA
SPLOTY
TKANINY
DRUT KOLCZASTY
SKOBELKI i t. p.

536

NAWOZY SZTUCZNE

CEMENT PORTLANDZKI

WAPNO BUDOWLANE CZĘSTOCHOW.

TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ (PAPA)

SMOŁĘ na DACHY

WĘGLE GÓRNOŚLĄSKIE

z głębokich kopalń KONCERNU OROGRESS.

POLECA:

hurtowo i detalicznie

na korzystnych warunkach

po cenach konkurencyjnych.

BIURO ROLNICZO-HANDLOWE

„W. WASZAK"

Kalisz, Majkowska 10, tel. 311.

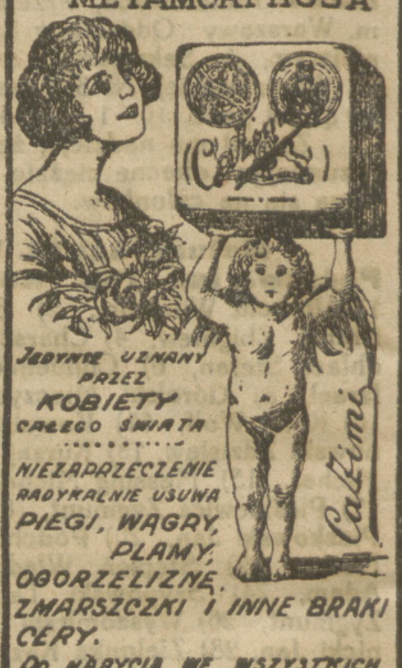
SKŁADY: przy ul. Majkowskiej 10,
Poprzeczno-Dobrzeckiej 1
i przy koleji z wł. bocznicą, tel. 96.

330

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem CAZIMI

METAMORPHOSA



Jedynie uznany przez KOBIETY całego świata

Niezaprzeczenie radykalnie usuwa PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.

Do nabycia we wszystkich perfumerjach, aptekach i składach aptecznych.

Wydzierżawienie TRUSKAWEK!

Wydział Powiatowy powiatu pleszewskiego wydzierżawi za gotówkę tegoroczny całkowity zbiór truskawek ze swych ogrodzonych plantacji, położonych w Pleszewie przy kościele św. Florjana.

Przypuszczalny zbiór 6000 kilogr.

W tym celu ogłaszam publiczny przetarg na

sobotę, dnia 29 maja r. b., o godz. 11-tej przedpoł.

przy św. Florjanie.

Warunki ogłoszone będą przed licytacją.

Pleszew, dnia 18 maja 1926 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) WIECZOREK.

664

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
DLA
DOROSŁYCH
znak fabr.
„KOWALSKINA"
LABOR. CHEM.-FARMAC.
AP. KOWALSKI
W WARSZAWIE
A.K.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI
„KLAWIOL"
WYROBY LAB. CHEM. FARM.
A.K.
AP. KOWALSKI

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26.

Salon fryzjerski

sprzedam tanio

z powodu prowadzenia dwóch interesów.

Wiadomość w Adm. „Gaz. Kaliskiej".

665

Ciechocinek — Pensjonat

dla dzieci i młodzieży

D wej MARGULESOWEJ.

Opieka, dobre odżywianie, solanki, kąpiele słoneczne.

670

CHCESZ SIĘ UCZYĆ? napisz: Do „Kancelarji Kursów GRACJANA PYRKA", Warszawa, Świętokrzyska 17, a wysłane Ci będą DARMO odnośne wskazówki i rady.

223

ZAKŁAD

jubilersko-złotniczy i grawerski

St. Prymasiewicz

w Kaliszu, plac Św. Józefa 1.



Wykonywa wszelkie roboty w zakres jubilerstwa wchodzące.

Biżuterja złota i brylantowa, sygnety herbowe rznięte w kamieniu, **OBRĄCZKI ŚLUBNE** oraz wszelkie reperacje i przeróbki ze swoich i powierzonych materjałów.

Na obecny sezon sportowy polecam się z wykonaniem wszelkich żetonów, odznak sportowych, medali, gwoździ na sztandary w srebrze, złocie i emalji. Wszelkie grawirowania napisów, oraz stemple w metalu do tuszu i laku.

Kupuję złoto i srebro po cenach najwyższych.

UWAGA: Obrączki ślubne dla przyjezdnych wykonywam na poczekaniu.

618

Komitet Resursy Obywatelskiej

zawiadamia P. P. członków, że ogólne doroczne zebranie członków Resursy Obywatelskiej odbędzie się dnia 1 czerwca 1926 roku, o godzinie 5-ej po południu w lokalu Resursy z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie Zebrania przez Prezesa;
2) Sprawozdanie z działalności za 1925/26 rok;
3) Zaakceptowanie postanowień Komitetu co do regulaminu wewnętrznego;
4) Wybór Komitetu na miejsce ustępującego;
5) Rozpatrzenie projektu statutu;
6) Wolne wnioski.

UWAGA: O ile zebranie w powyższym terminie nie dojdzie do skutku, odbędzie się tegoż dnia o godzinie 6-ej ponowne zebranie, które będzie ważne bez względu na liczbę przybyłych członków.

662 **KOMITET.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 35, ogłasza, że w dniu 31 maja 1926 r. od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Szopena pod Nr. 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli należących do Leisera Seidla, ocenionych na 701 zł., na zaspokojenie pretensji fir. „A. G. Borst".

Na zasadzie art. 1070 ust. post. cyw., licytacja może być rozpoczęta i niżej szacunku.

Kalisz, dn. 20 maja 1926 r.

669 Komornik Sądowy (—) J. Motylewski.

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH „GAZETY KALISKIEJ"

SP. Z OGR. ODP.

POLECA:

Wielki wybór papeterji wiedeńskiej i krajowej w ozdobnych pudełkach od 3 zł. i kopertach 10x10 — od 1 zł.

Kałamarze ozdobne.

Pióra wieczne oryginalne „Osmia", „Penkala" i inne — od 5 zł.

Bilety wizytowe. Garnitury piśmienne.

Ołówki automatyczne, Böhlera, Komio, Penkala, teczki do papierów, notesy, portfele, i scyzoryki.

Kalendarze wieczne, ścienne, terminowe i inne.

Gustowne kosze do papierów.

Ramki wszelkich formatów do fotografji od 60 g. sz.

Albumy do pocztówek, fotografji i poezji.

Akwarele, kredki w pudełkach na sztuki.

Książki handlowe do buchalterji podwójnej i amerykańskiej.

Wielki wybór pocztówek malarzy polskich, galerja drezdeńska, salon paryski, oryginalne egipskie i francuskie.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.